

KS. KEVIN VAILLANCOURT

**DLACZEGO MODERNIŚCI PRZESUNĘLI
ŚWIĘTO CHRYSYTA KRÓLA?**



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl



Dlaczego moderniści przesunęli Święto Chrystusa Króla?

KS. KEVIN VAILLANCOURT

Nie tak dawno temu, gdy w ostatnią niedzielę Roku Liturgicznego przygotowywałem się do odprawienia Mszy dla kilku rodzin w pewnej "misyjnej" kaplicy miało miejsce interesujące zdarzenie. Gdy przygotowywałem ołtarz do Mszy, jeden z przebywających tam mężczyzn zapytał mnie: "Ojczy, czy będzie Ksiądz odprawiał Mszę na uroczystość Chrystusa Króla, czy Mszę Ostatniej Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego?". Było to słuszne pytanie. Znałem kilkoro z obecnych tam osób, ale nie wszystkich i być może niektórym z nich przyszło na myśl, że odprawiam Msze według Indultu *Ecclesia Dei* (czego nie robię i jeden z powodów dla których tego nie robię stanie się wkrótce całkiem oczywisty).

Zapewniłem pytającego, że będzie to Msza na Ostatnią Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego, z czego wydał się on być zadowolonym.

Powodem powstania tego pytania jest to, że w nowym kościele, cykl liturgiczny kończy się liturgią święta Chrystusa Króla i wszelkie odniesienie do Ostatniej Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego zostało wyeliminowane. Jest to normalne dla tych, którzy przestrzegają "zrewidowanego" liturgicznego kalendarza i uczęszczają na *Novus Ordo Missae*. Istnieje pewna liczba katolików, nadal związanych z Neokościołem, którzy uczęszczają na łacińską Mszę odprawianą przez księdza, posiadającego pozwolenie na jej odprawianie (na mocy Indultu *Ecclesia Dei*) używając zrewidowanego w 1962 roku rzymskiego Mszału. Msza, w której oni uczestniczą w ostatnią niedzielę Roku Kościelnego jest (i jest to bardziej niż prawdopodobne) Mszą Ostatniej Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego, gdyż w ostatnią niedzielę października obchodzili już Święto Chrystusa Króla. Zauważcie, że jesteście świadkami następującej sytuacji: Ci sami ludzie, pod tym samym sztandarem posłuszeństwa stosują dwa odmienne kalendarze liturgiczne. Nic dziwnego, że Kościół utracił swój wpływ we współczesnym świecie – sami katolicy wierni są podzieleni w sprawie kultu oraz co do praktycznej wiary z niego wynikającej. Musi być to szczególnie uciążliwe dla *indultowców* (tj. tych, którzy regularnie uczęszczają na "Indultową" Mszę), ponieważ muszą zastanawiać się, jaki kalendarz stosować każdego dnia: czy ten z Mszału 1962 roku, czy może ten wydany przez współczesny Rzym? Czy przestrzeganie jednych przepisów jest "bardziej katolickie" niż stosowanie się do tych drugich? I co istotniejsze, czy powinni obchodzić uroczystość Chrystusa Króla *dwa* razy do roku? Ach, ale trochę odszedłem od mojego tematu.

Kiedy modernistom udało się pod koniec lat sześćdziesiątych "postawić na głowie" codzienne życie katolików przez okaleczenie liturgicznego kalendarza, wysunęli propozycję zmiany daty obchodów wielu tradycyjnych świąt z ich honorowych, utrwalonych przez wieki dni (lub, w kilku przypadkach ustalonych stosunkowo niedawno) na jakieś inne dni roku według ich własnego wyboru. To nie tylko zmieniło sposób, w jaki katolicy oddawali cześć i modlili się przez wieki (nowy kalendarz dla nowego kościoła), ale także rozwinęło w nich nowego duszpasterskiego ducha, skłaniając ich do myślenia i modlenia się w sposób odmienny od tego jak katolicy czynili to przez stulecia. Ta druga uwaga ma szczególnie doniosłe znaczenie dla moich rozważań o zmianie daty obchodów uroczystości Chrystusa Króla.



Liturgiczny duch święta Chrystusa Króla

Niewątpliwym faktem pozostaje to, że Jezus Chrystus zawsze był czczony w Kościele jako Król oraz że posiada ten tytuł na mocy prawa, dziedzictwa i zasługi. W Nowym Testamencie, od Zwiastowania aż do Jego śmierci na Krzyżu, słowo *król* jest bezpośrednio powiązane z życiem i posłannictwem naszego ukochanego Zbawiciela. Aż do czasów współczesnych, nie istniał odrębny liturgiczny sposób na uczczenie Chrystusa jako Króla, chociaż niektórzy mogą argumentować, że publiczna Procesja z Palmami w Niedzielę Palmową miała w zamyśle zwrócić uwagę na ten fakt. Jakkolwiek by nie było, to dopiero w 1925 roku, papież Pius XI ogłaszając encyklikę *Quas primas* (O ustanowieniu Święta Chrystusa Króla), wprowadził Święto Chrystusa Króla z jego własnym oficjum i Mszą.

Ojciec Święty wyjaśnił przyczyny ustanowienia tego święta: Należy przypominać ludziom o ich obowiązkach wobec Jezusa Chrystusa jako Pana i Władcy i że Jego panowanie rozciąga się na ich życie prywatne i społeczne. Papież zauważył, że "... nawałnica zła nawiedziła świat, ponieważ bardzo wielu ludzi usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo z własnych obyczajów i życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; ... i w przyszłości nie zajaśnieje pewna nadzieja stałego pokoju między narodami, dopóki tak jednostki, jak państwa stronić będą i zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego...".

Używając nadanej mu Władzy Apostolskiej, papież Pius XI zarządził, aby święto Chrystusa Króla było obchodzone w ostatnią niedzielę października – w niedzielę sąsiadującą z uroczystością Wszystkich Świętych oraz z Dniem Zadusznym (uroczystości te przypadają odpowiednio 1 i 2 listopada). Nie bez przyczyny wybrano właśnie tę datę; uczyniono tak dlatego, aby ugruntować doniosły duszpasterski przekaz dla katolików naszych czasów. Obchodząc uroczystość Królewskiej godności Naszego Pana w przededniu Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, uznajemy, że Jezus Chrystus króluje w niebie, po prawicy Swojego Ojca, i że stamtąd panuje, nie tylko nad wiernymi na ziemi, ale też nad świętymi w niebie i duszami w czyśćcu. Doktryna Mistycznego Ciała Chrystusa jest nam ukazana w bardzo namacalny sposób, gdy przypomina się nam, że tylko ci, którzy chętnie poddadzą się rządom tego łagodnego Króla będą mogli dzielić z Nim wieczne szczęście.

Oprócz tych eschatologicznych myśli – myśli, które poprzez obchodzenie tego święta przy końcu października z pewnością zakorzenią się mocno w sercu i duszy każdego – jest również kilka bardzo "przyziemnych" rozważań. Czcząc Jezusa Chrystusa jako Króla, wyznajemy, że jest On Królem nad nami, naszymi rodzinami i nad wszystkimi narodami świata, bez względu na to czy uznają to czy też nie. Gdy w tym szczególnym, uroczystym dniu odnawiamy nasze poświęcenie Jego Najświętszemu Sercu, trzykrotnie wołając: *Króluj nam, Chryste!* publicznie uznajemy Jego miejsce w naszym życiu, w życiu naszych rodzin i (jak to powinno mieć miejsce) także w społeczeństwie. Nasz świat naprawdę byłby lepszy, gdyby wszystkie narody świata czciły Chrystusa jako Króla i umożliwiły Kościołowi prawdziwą wolność pracy dla zbawienia całego rodzaju ludzkiego. Święto Chrystusa Króla, obchodzone w tym samym dniu i z tą samą myślą jaka przyświecała papieżowi Piusowi XI, z pewnością przyczyni się do przyspieszenia tego szczęśliwego dnia, gdy wszyscy ludzie będą żyć pod łagodnym i miłującym władztwem Jezusa Chrystusa – Króla.

Ten dzień szybko nadejdzie, jeżeli każdy katolik na całym świecie będzie codziennie czcił Chrystusa Króla całym swoim sercem, umysłem, duszą i ciałem.



Zmiana Święta – detronizacja Naszego Króla

Czy rzeczywiście przesunięcie daty publicznych obchodów święta Chrystusa Króla na inny dzień kalendarzowy naprawdę ma jakieś znaczenie? Tak, i modernści dobrze o tym wiedzieli. Wstawiając do *soborowego* dokumentu *Sacrosanctum Concilium*, ideę zmiany kalendarza, modernści uzyskali aprobatę dla szeroko zakrojonej "rewizji" liturgicznego życia Kościoła. Każdą zmianę poprzedzał nowy slogan: *aggiornamento*, mający oznaczać, że to duch czasu domaga się tych zmian. Niewiele ich obchodziło potępienie tego ducha przez Kościół, które znalazło się w *Syllabusie Błędów* wydanym z polecenia papieża Piusa IX. Zdanie 80 uczy nas, że żądanie by Rzymski Biskup i Kościół pogodzili się z duchem czasu jest *całkowicie błędne*. "Duch czasu" i panowanie Chrystusa Króla nie mogą koegzystować, jak łatwo to można zademonstrować poniżej:

Przede wszystkim, zmiana ta dokonała się po upływie niewiele ponad czterdziestu lat od ogłoszenia encykliki *Quas primas*. Jest to kompletne zlekceważenie nakazów Papieża wyrażonych w encyklice. Takie działanie jasno demonstruje pogardę, jaką dla tradycji Kościoła mają moderniści, bez różnicy na to, kiedy się ona ustaliła.

Po drugie, usuwając Mszę z Ostatniej Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego i zastępując ją świętem Chrystusa Króla, wyeliminowano również jeden z wielkich "negatywów" "starego Kościoła". "Duch czasu" wolałby, abyśmy skończyli z chorobliwymi myślami o śmierci i sądzie, a zastąpili je "radosnymi myślami" – np. o niebie. Tradycyjnie, koniec Roku Kościelnego symbolizuje koniec naszego życia. Ewangelia czytana Ostatniej Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego ⁽¹⁾, kieruje nasze myśli do rozważań nad Czterema Rzeczami Ostatecznymi (śmiercią, sądem, niebem albo piekłem), a to zachęca nas z kolei do żalu za grzechy (usposobienia niezbędnego podczas nadchodzącego okresu Adwentu) i postanowienia, by być bardziej świętszym przed Bogiem. Jednakże, gdy ta Ewangelia zostaje wyeliminowana z modlitewnego życia katolików (celowo), a liturgia mówi jedynie o radościach nieba, to wtedy to zbawienne coroczne memento jest zatracone, ze szkodą dla wszystkich.

Jak widać, usunięcie z zakończenia Roku Kościelnego myśli o naszej śmiertelności, o doniosłości Ostatecznego Wytrwania w stanie łaski aż do końca, i o Sądzie Ostatecznym, powoduje również, że znika potrzeba życia każdego dnia jak prawdziwy poddany Królestwa Chrystusa.

Co więcej, wraz z przesunięciem tego święta duchowieństwo i świeccy przyswajają sobie nowego ducha duszpasterskiego. Zamiast uznania Chrystusa za wiekuistego Sędziego całej ludzkości (na co jasno wskazuje Ewangelia Ostatniej Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego), jest On teraz widziany w bardziej "pozytywnym" świetle: jest On Królem niebios, miejsca dokąd pewnego dnia trafi każdy, bez względu na swoją wiarę czy system moralny. Jezus nie osądza nas, ale On wita nas, pomimo wielu naszych słabości, i w ten sposób (moderniści chcą byśmy tak mówili, myśleli i wierzyli) wszyscy pójdą do nieba i będą tam wraz z Nim szczęśliwie królować. Alleluja, czyż tego nie wiesz.

Wszystkie te rozważania implikują istnienie odmiennego ducha eschatologicznego, jaki nigdy nie był znany w Kościele rzymskokatolickim od czasów apostoelskich. Ten nowy duch jest częścią *aggiornamento*: nowy

duch czasu, do którego Kościół i Jego dzieci muszą wszystko dostosować. Współcześni katolicy obchodząc święto Chrystusa Króla według planu modernistów już nie oddają czci w sposób, w jaki powinni to czynić katolicy. Z tej przyczyny doznają oni podobnie jak i cały świat moralnych cierpień. Spójrzcie tylko na to, co stało się w naszym kraju, w Europie i wszędzie indziej od czasu skażenia tej uroczystości: życie katolików stało się bardziej przyziemne, doczesne; "katolicy" politycy dostosowali się do "ducha czasu"; Chrystus, Jego Kościół i Jego prawa nie są już respektowane w społeczeństwie; rozwody stały się jeszcze powszechniejsze (i zalegalizowane nawet we Włoszech); nowa Unia Europejska chce być tak daleko jak to tylko możliwe od najmniejszego nawet wspomnienia o "jarzmie" religii i nauce Jezusa Chrystusa. Śliska pochyłość staje się z każdym dniem bardziej śliska.

Zachęcam tych katolików, którzy są ciągle przywiązani do Neokościoła, którzy uczęszczają na łacińską Mszę (poprzez Indult – regularnie lub okazjonalnie) i którzy w rezultacie stosują dwa różne kalendarze liturgiczne, by porzucili nowy kalendarz i jego ducha, a praktykowali tylko Wiarę naszych przodków – tradycyjną Wiarę rzymskokatolicką. Gdy zaczną to czynić spostrzegą, że będą musieli porzucić Neokościół, jeżeli nie z innej, to tylko z tej przyczyny, że kościół ten codziennie "przesuwa ich" [zmieniając ich sposób myślenia] wzdłuż ścieżki "ducha czasu": ducha świata, który nie jest duchem Chrystusa Króla. (2)

Ks. Kevin Vaillancourt

Artykuł powyższy ukazał się w czasopiśmie *The Catholic Voice* z września 2004 r., P.O. Box 130, Mead, WA 99021 USA.

Z języka angielskiego tłumaczył Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Oto treść, usuniętej przez modernistów z liturgii na ostatnią niedzielę roku liturgicznego, Ewangelii:

"Dalszy ciąg E w a n g e l i i według św. Mateusza, 24, 15-35.

– Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela Proroka, stojącą na miejscu świętym, kto czyta niech rozumie: wtedy, którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają w góry: A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego, a kto na roli, niech nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i karmiącym w one dni. A proście, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w szabat. Albowiem na on czas będzie wielki

ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych będą skrócone dni one. Wtedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam: nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy: i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd zawiedzeni byli (jeśli może być) i wybrani. Otom wam opowiedział. Jeśli by tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie: oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego. Gdziebykolwiek było ciało, tam się i orłowie zgromadzą. A natychmiast po utraپieniu onych dni, słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba i moce niebieskie poruszone będą. A na on czas ukaże się znak Syna Człowieczego na niebie: i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi: I ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim: i zgromadzą wybranych Jego ze czterech wiatrów od krajów niebios aż do krajów ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato: także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blisko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą".

(2) Por. 1) Ks. Kevin Vaillancourt, a) [Świętowanie błędu w "Roku Wiary"](#). b) [Masoneria i "Nowa Ewangelizacja"](#). c) [Czy "Summorum Pontificum" rzeczywiście jest wyrazem Tradycji katolickiej?](#) d) [Współczesna liturgia: nowa forma kultu dla nowego pokolenia](#). e) [Tak zwana "Nowa Ewangelizacja" zaprzeczeniem Boskiego Zamysłu](#). f) [Modernistyczny program ukryty za tzw. "Rokiem Eucharystii"](#). g) [Uczenie stulecia encykliki "Pascendi Dominici gregis"](#). h) [Asyż III: "Pielgrzymka" indyferentyzmu](#). i) [Abyśmy nie zapomnieli: Głos sprzeciwu wobec "kanonizacji" Jana Pawła II](#). j) [Abyśmy nie zapomnieli. Sprawa przeciwko "kanonizacji" Jana Pawła II](#). k) [Obchody "Roku Wiary" a destrukcja życia liturgicznego](#).

2) Adrian Fortescue, [Dzieje Mszy Świętej. Reforma św. Piusa V \(1570\)](#).

3) Ks. Mikołaj Gihl, [Ofiara Mszy świętej. Wykład dogmatyczny, liturgiczny i ascetyczny dla duchowieństwa i świeckich](#).

4) Ks. Alojzy Jougan, [Liturgika katolicka czyli wykład obrzędów Kościoła Katolickiego](#).

5) Abp Romuald Jałbrzykowski, [U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej](#). (Wydanie pierwsze).

6) Ks. Piotr Skarga SI, [Nauki o Przenajświętszym Sakramencie](#).

7) Abp Stanisław Karnkowski, Prymas Polski, [O wieczerzy Zborów Luterskich, Pikardskich, Zwinglianskich, Kalwińskich i Nowochrześcijańskich](#).

8) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutera, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych](#).

9) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania](#). b) [Syllabus w wieku XX](#).

10) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderności](#).

- 11) O. G. Lefebvre, Benedyktyn, [Mszal Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych \(1956 r.\)](#).
- 12) Ks. Ignacy Czechowski, a) [Krótkie kazania na niedziele i święta całego roku](#). b) [O nieomylności Kościoła](#). c) [Chrystus Król. Kazanie na uroczystość Chrystusa Króla](#).
- 13) Zbigniew Załęski, [Chrystus król społeczeństw](#).
- 14) Dr M. A., [Chrystus Król a czasy obecne](#).
- 15) Ks. Jan Domaszewicz, [Jezus Chrystus Zbawiciel świata: Wcielenie i Odkupienie. \(Christologia, de Christo Salvatore\)](#).
- 16) Papież Pius XII, [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa](#).
- 17) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Chrystus mistyczny](#). b) [Idąc nauczajcie](#). c) [Tu es Petrus](#). d) [Wiara i "doświadczenie religijne"](#). e) [Suarez. 1548 – 1617](#). f) ["Poza Kościołem nie ma zbawienia"](#).
- 18) John Kenneth Weiskittel, [Akta Bugniniego. Analiza przewrotu w Kościele](#).

(Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020